

Hipokryzja? Dyrektorka Lasów Miejskich... pozuje z psem w Lesie Kabackim. Jej zakaz nie obowiązuje?

data aktualizacji: 2020.11.28



Zakazu wyprowadzania psów w lesie Kabackim należy przestrzegać - stanowisko Lasów Miejskich m.st. Warszawy jest jasne. Tymczasem, Andżelika Gackowska, zastępca dyrektora Lasów, pozuje z czworonogiem na zdjęciach zrobionych właśnie w Lesie Kabackim. W rozmowie z naszą redakcją tłumaczy, że „ustawa o ochronie przyrody jest niedoskonała”.

W czwartek pisaliśmy o zakazie wstępu do Lasu Kabackiego dla psów w związku z interpelacją radnego Mateusza Rojewskiego, który zwrócił uwagę, że prawie nikt przepisów nie przestrzega. Andżelika Gackowska, zastępczyni dyrektora Lasów Miejskich m.st. Warszawy wypowiedziała się jednoznacznie.

- Analiza wykonana na potrzeby opracowania planu ochrony dla rezerwatu przyrody "Las Kabacki" pokazuje, że psy stanowią zagrożenie dla dzikich zwierząt, w związku z tym nie wyznaczono tu miejsc, gdzie obecność tych zwierząt jest dopuszczalna - tak mówiła w czwartek. Również wcześniej w wielu wypowiedziach zwracała uwagę na to, że psy nie powinny mieć wstępu do rezerwatu.

Pani dyrektor pozuje w psem w lesie

Tymczasem w piątek w mediach społecznościowych ukazały się zdjęcia z Lasu Kabackiego, na których widać jak pani dyrektor... sama pozuje z psem w lesie! Hipokryzja?

- Pies był na smyczy i był pilnowany. To nie jest tak, że nie widzimy na co dzień obecności psów w Lesie Kabackim - mówi Andżelika Gackowska. - Zwracam uwagę ludziom, kiedy idą z psem bez smyczy - dodaje.

Dodajmy, pies z fotografii nie należy do wicedyrektorki, to zwierzę mieszkańca Ursynowa, który wraz z Gackowską wybrał się na spacer po lesie, by wyjaśniła mu dlaczego na Kabatach przez leśników prowadzone są wycinki drzew. Dyrektorka Lasów Miejskich nie zareagowała jednak na obecność zwierzęcia w lesie.

Mateusz Rojewski, ursynowski radny, który walczy o to, by zakaz był przestrzegany, nie kryje swojego oburzenia.

- Pani dyrektor powinna była zwrócić właścicielowi uwagę. We własnej osobie udzieliła wypowiedzi, zgodnie z którą wprowadzanie czworonogów na teren rezerwatu stanowi zagrożenie. Mamy zatem do czynienia z niekonsekwencją - uważa radny.

Gackowska tłumaczy nam, skąd ten rozdźwięk w jej zachowaniu. Służbowo wypowiada się na temat tego, co mówią przepisy, ale prywatnie uważa, że w Lesie Kabackim powinny powstać miejsca, do których można pójść z psem.

- Ustawa o ochronie przyrody jest niedoskonała, być może powinna zawierać dodatkowe regulacje dla rezerwatów, pełniących ważne funkcje społeczne - mówi w rozmowie z Haloursynow.pl.

Będzie zmiana przepisów?

Gackowska zwraca uwagę, że w 2017 roku, gdy wprowadzano zakaz, były tylko dwie opcje: albo całkowicie zabronić psom wstępu, albo wcale nie wprowadzać zakazu. Uznano wówczas, że zagrożenie, jakie niesie obecność czworonogów w lesie, jest zbyt duże. Mimo tego, odbyły się konsultacje społeczne, podczas których mieszkańcy mogli wyrazić swoje zdanie.

- Podczas konsultacji projektu planu ochrony nikt nie zgłaszał wniosków o możliwość wyprowadzania psów na teren rezerwatu - przypomina Gackowska.

Pozostaje pytanie: czy jako zastępca dyrektora Lasów Miejskich, nie powinna dawać przykładu, aby zakazu przestrzegać? Mimo wszystko, zakaz cały czas obowiązuje, a Lasy Miejskie walczą o to, by był egzekwowany.

Przeciwnikiem rozluźnienia zapisów jest z kolei radny Mateusz Rojewski. Ma on obawy, że doprowadziłoby to do nadużyć ze strony właścicieli psów.

- Nie mówię o wszystkich właścicielach psów, jednak obawiam się, że część z nich odebrałaby to jako nieformalne przyzwolenie na spacer z psami po całym Lesie Kabackim - stwierdza Rojewski.

GŁOSUJ W NASZEJ SONDZIE:

Źródło:

<https://haloursynow.pl/artykuly/hipokryzja-dyrektorka-lasow-miejskich-pozuje-z-psem-w-lesie-kabackim-jej-zakaz-nie-obowiazuje,16088.htm>